Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 34. Nowe, sobota 24 sierpnia 1929 r. Rok VI.

Z pogranicza Prus Wschodnich.

Prusy Wschodnie były i są jednym z niezmiernie ciekawych zakątków Europy. Dla Rzeszy Niemieckiej kraj to czysto deficytowy, kraj podlegający depopulacji, z którego zawsze była dość znaczna emigracja zamorska, i jeszcze silniejsza emigracja do zachodnich prowincyj Rzeszy. Mamy tam do czynienia z dość dotkliwem bezrobociem w przemyśle. A obok tego parcelację wsteczną, czyli powiększenie się majątków większych kosztem skupu działek włościańskich przez wielkie majątki. I oto brak tam robotnika rolnego, brak tak dotkliwy, że go trzeba pokrywać siłami polskiemi. To też emigracja sezonowa do Prus z naszego pogranicza jest zjawiskiem stałem, a nawet rosnącem z roku na rok pomimo mocnych przeszkód stawianych ze strony Rządu niemieckiego i wykonawcy jego zleceń „Niemieckiej Centrali Robotniczej" (Deutsche Arbeiter-Zentrale).

Niemcy pragnęłyby za wszelką cenę ograniczyć napływ Polaków do tego kraju ze względów gospodarczych, przenieść nadwyżkę sił roboczych na rolę, oraz ze względów politycznych, aby tem łatwiej germanizować pruskich mazurów. Droga do tego wiedzie przez reglamentację imigracji. Tu jednak spotykają się z bardzo mocnym oporem zarówno pracodawców, jak i pracobiorców. Niezmiernie ciekawe szczegóły w tej kwestji podaje p. Wieloch, w ostatnim Kwartalniku Naukowego Instytutu Emigracyjnego. Oto centrala proponuje obu stronom kontrakty. Mają one zapewnić właścicielom ziemskim stałego robotnika, robotnikowi zaś korzystanie z ustawodawstwa socjalnego, opiekę prawną i t. p. korzyści. Ale o to właśnie chodzi, że ani jedna, ani druga strona tego nie chce. Ludność pogranicza doskonale się orjentuje w stosunkach za kordonem. Wie gdzie pracy szukać, zna warunki, odbywa wędrówki do tych samych dworów. Kontrakt krępuje ją bardzo mocno i jest dla niej uciążliwy. Dwory wolą korzystać z pracy robotnika znanego od lat szeregu i przyzwyczajonego do warunków miejscowych.

To też robotnik udaje się na roboty przedewszystkiem pół-legalnie, to jest za zwykłą przepustką, jakoby dla odwiedzenia rodziny czy znajomych, albo nielegalnie przez zieloną granicę. I kiedy kontyngent województwa Białostockiego wynosi 2050 osób, paszportów emigracyjnych na roboty do Niemiec wystawiono niespełna 1900, a emigruje istotnie — znacznie więcej. Dość powiedzieć, że podczas gdy oficjalna statystyka powiatu Ostrołęckiego notuje zaledwie 274 emigrantów zarobkowych — istotnie było ich przeszło tysiąc.

Jest to więc ruch nawskroś żywiołowy, ruch, którego żadnymi środkami sztucznemi nie da się powstrzymać. Ustać on może jedynie i wyłącznie przez nadanie Prusom Wschodnim siły przyciągającej nietylko żywioł rolniczy, ale przedewszystkiem przemysłowy. Ale właśnie na tem polega całe zagadnienie, że przemysł w tych okolicach da się rozwinąć tylko i wyłącznie przez odpowiednie rozwinięcie portu królewieckiego, a port ten ginie wobec konkurencji Gdyni i Gdańska, gdyż całe zaplecze nadbrzeża pruskiego jest polskie.

Niemcy wiele mówią o kurytarzu pomorskim. Ale naprawdę nie kurytarz sam przez się staje się tamą dla rozwoju ich wschodniej prowincji, lecz fakt, że ten kurytarz nie pozwala im skrępować gospodarczo Polski, której kosztem miał się rozwijać Królewiec. W obecnych warunkach zamierania życia przemysłowego i komunikacyjnego w Prusach Wschodnich i rozwoju większej własności rolnej — tani robotnik rolny z Polski będzie tam przenikał za przyzwoleniem państwa lub bez niego, będzie przenikał coraz liczniej — bo taka jest logika sytuacji.

a. u.

Przebudzenie się Dalekiego Wschodu.

(Wywiad z min. spraw zagr. Chin, Dr. Chenting T. Wang).

Chentig T. Wang, oparł się wygodnie o poręcz fotelu i przez swe okrągłe szkła w rogowej oprawie przyglądał mi się bacznie. Dom, w którym mieszka minister spraw zagranicznych nowych Chin nie różni się niczem od pierwszego lepszego domu w Paryżu, czy w Londynie, choć znajduje się — w Szanghaju.

— Tak, Miss Hay, odezwał się Dr. Wang, Chiny przejmą wszystko, co im potrzebne od cywilizacji zachodniej — bezuamiętnie i bezboleśnie. A z tego co weźmiemy, wydestylujemy eliksir nowego życia dla siebie.

— A z czego się będzie składał ten eliksir? — zapytałam.

— Nauka, mechanika, dusza. — Budzące się Chiny nie przeceniają bynajmniej cywilizacji zachodniej XX wieku, ale niezbędne im są wasze wynalazki, wasza wiedza, wasze metody badawcze, aby rozwinąć i pogłębić potrzeby własnego rozwoju. Musimy przejąć waszą technikę. Dlatego też oceniamy i witamy pod tym kątem widzenia cudzoziemców przyjeżdżających do Chin.

Potrąciliśmy o kwestję eksterytorjalności.

— Eksterytorjalność cudzoziemców w Chinach musi się skończyć — rzekł z naciskiem dr. Wang.

— Czy ma to również oznaczać, iż państwa obce będą musiały wycofać z portów i rzek chińskich swe okręty wojenne? — wtrąciłam pytanie.

— Rzecz prosta. Miejsce ich zajmą okręty strażnicze chińskie. Chiny wezmą w swoje ręce obowiązek roztoczenia opieki nad mieniem i życiem cudzoziemców.

— Co właściwie było główną sprężyną przebudzenia się Chin? Czy jest to konieczność gospodarcza? Czy były nią problematy narodowościowe? Czy był to nacisk z zewnątrz, czy też z wewnątrz?

— Zagranica, która widzi w przebudzeniu się Chin groźbę żółtego niebezpieczeństwa, musi sobie sama przypisać powstanie tej obawy, aczkolwiek jest ona może nieuzasadniona. Mówiłem już, iż chętnie przyjmujemy cudzoziemców, chcących u nas pełnić misję gospodarczą, czy kulturalną. Żaden jednak naród, a więc i Chiny, liczące zgórą 400 miljonów ludzi, nie może pozwolić na to, aby obce państwa mieszały się do jego spraw politycznych.

Opisywano mi dra Wanga, jako jednego z „najniebezpieczniejszych" ludzi w nowych Chinach. Istotnie jest on najwybitniejszą i najżywszą indywidualnością na arenie politycznej Chin współczesnych. Cechą jego jest bojowość, wyraźne przeciwstawianie Chin-Wschodu Europie — Zachodowi. Nauczył się on sporo na Zachodzie i stosuje teraz z dobrym skutkiem nabytą wiedzę.

— Jak się pan zapatruje na Ligę Narodów? — rzuciłam nagłe pytanie.

— Trudno mi narazie odpowiedzieć, ponieważ nie mamy jeszcze stałego miejsca w Lidze. Nie widzę w danej chwili korzyści, jakie mogłaby nam dać Liga, a gdyby Liga odpowiedziała odmownie na nasze żądanie przyznania Chinom stałego miejsca..., tu dr. Wang wzruszył wymownie ramionami.

— Czy Chiny wystąpiłyby z Ligi?

— Jako minister spraw zagranicznych, nie mogę dać na to pytanie żadnej odpowiedzi.

W toku dalszej rozmowy Dr. Wang przyznał, iż Chiny mogą się stać państwem militarnem, o ile będzie trwało dalej złe ich traktowanie przez mocarstwa zachodnie.

— Chiny będą zmuszone do utrzymania największej na świecie armji.

— Czy sądzi pan, że Chiny będą mogły prześcignąć Japonję pod względem wyszkolenia i wyekwipowania armji i marynarki? — zapytałam.

— Tak być musi! — brzmiała odpowiedź.

Rozmaitości.

DZIECI SĘDZIAMI MAŁOLETNICH PRZESTĘPCÓW.

W walce z wciąż wzrastającą przestępczością wśród małoletnich w Stanach Ziednoczonych powołane czynniki stosują wszelkie zdobycze badań naukowych nad psychologją dzieci, przyczem niejednokrotnie dokonywane są różnym oczywiście skutkiem eksperymenty, mające dać najlepsze recepty na skuteczną walkę z przestępczością młodocianych. Ostatnio np. w Brooklynie tamteisze sądy dla młodocianych wobec ogromnej ilości spraw postanowiły powołać do życia ni mniej ni więcej tylko „dziecięce trybunały" złożone wyłącznie z dzieci i sądzące mniej ważne przestępstwa swych rówieśników. Przewodniczącym takiego trybunału jest zazwyczaj urzędnik policyjny, który w niczem nie krępuje młodocianych sędziów, odgrywających rolę ławy przysięgłych.

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE FILMU.

Jedną z niewątpliwie ujemnych cech obecnego filmu jest jego płaskość, dzięki której obraz bardzo wiele traci na wyrazistości i nie daje pełnego złudzenia rzeczywistości. Ostatnio jednak i pod tym względem dokonał się przewrót. Dwóch amerykańskich inżynierów w Chicago wynalazło t. zw. film plastyczny, który przedstawia wszystko w ten sposób, jak dane przedmioty widzi oko ludzkie, ze wszystkiemi uwypukleniami. Próby z nowym wynalazkiem wypadły znakomicie. W połączeniu z filmem dźwiękowym osiągnie się w ten sposób film oddający obrazy z całą dokładnością rysunku, wymiarów ruchów i dźwięków. Będzie to już nie film, lecz teatr mechaniczny.

BUDKI DLA ZAKOCHANYCH.

Okręt „Milwaukę", będący własnością towarzystwa okrętowego „Hamburg-America Line". posiada wśród wielu urządzeń, zapewniających pasażerom komfort i wygodę, również niestosowane dotąd jeszcze nigdzie urządzenia dla zakochanych par w postaci budek znakomicie odosobnionych od reszty pokładu i zapewniających zupełny spokój dla zakochanych, pragnących uchronić się przed natarczywą ciekawością współtowarzyszy podróży przez Atlantyk.

ŚMIERĆ ZAŁOŻYCIELA SKAUTINGU AMERYKAŃSKIEGO.

W Chicago zmarł ostatnio w wieku sześćdziesięciu dziewięciu lat założyciel skautingu amerykańskiego, W. D. Boyce, od czterdziestu ośmiu lat stale mieszkający w Chicago. Organizacja skautów w Stanach Zjednoczonych („The Boy Scouts of America") założona przez Boyce'a liczy obecnie ponad 4 miljony chłopców.

FILOZOFJA KAWIARNI.

Problem ten można by sformułować w ten sposób: na czem polega nawyk i nałóg przychodzenia do kawiarni, przesiadywania w niej? Jakie potrzeby bywalca kawiarnianego zaspakaja lokal, do którego zwykł uczęszczać? Jaką jest psychologia gościa kawiarnianego, jako jednostki i jako typu?

Tutaj znów zastrzeżenie. Typ kawiarni a wraz z nim typ gościa kawiarnianego ulega bardzo szybkiej zmianie. Mamy w tym wypadku na myśli typ kawiarni reprezentowanej najidealniej przez kawiarnie wiedeńskie, przez wszystkie lokale, które powstały pod wpływem wiedeńskich kawiarni, i do pewnego stopnia przez małe kawiarnie francuskie o klijenteli dziennikarskiej, artystycznej lub mieszczańskiej. Są to lokale bez muzyki, z wygodnemi, zwłaszcza w Wiedniu, siedzeniami.

Do kawiarni wiedeńskiej tego typu wchodzi się jak do domu. Siada się na kanapie miękkiej, gdzieś w zakątku, koło okna lub w głębi sali, i tak cię odrazu traktują, jakbyś przybył tu na dłuższy pobyt. Obkładają cię gazetami coraz to innemi, a gdy skonsumowałeś zamówiony napój, czy potrawę, to mniej więcej co kwadrans stawia;ą przed tobą tacę z wodą na znak ustawicznej pieczy. Trudną jest rzeczą opuścić lokal taki po kwadransie, a jeżeli się to musi uczynić, to wychodzi się niemal chyłkiem z poczuciem, że się jest niedelikatnym i niegrzecznym.

Kawiarnia tego typu ma swoją specjalną atmosferę i zaspakaja potrzeby specjalne, które gdzieindziej nie dają się zadowolnić. Kawiarnia taka jest ucieczką przed sobą i przed samotnością, przed domem i familją. Jest ucieczką przed pracą lub też wypoczynkiem po niej, a równocześnie nie jest siedzibą bezwzględnej bezczynności, której przeciwdziałają gazety i obserwacje otoczenia. Jest wycofaniem się na chwilę, czy na zawsze, z czynnego udziału w życiu i zajęciem stanowiska obserwatora — dlatego też wielkie szklane szyby są tu największą przynętą. Towarzystwa kawiarniane znajdują się na granicy znajomości stałej i spotkania przypadkowego. Niema tu przymusu. Można każdej chwili wyjść lub przesiąść się. Jest to specjalny typ współżycia i znajomości, określanej najlepiej przez definicję „znajomości kawiarnianej".

Kawiarnię dawnego typu można by określić, jako pogodzenie szeregu sprzeczności o granicach płynnych o przejściach łagodnych, ledwo że dostrzegalnych. Jest to samotność towarzyska, bezczynność o pozorach aktywności, amatorstwo, które że niemal staje się dobrowolnym fachem. Jednem słowem, jest to specjalna, sztuczna, a przecież, zdawało się przez długie lata, naturalna platforma współżycia, rozluźniająca węzły konwenansu, obowiązku familji, a nie negująca ich. Ucieczka chwilowa, a nie bunt. Kompromis'a nie walka. I stąd typy kawiarniane na bardziej charakterystyczne wywowyłały zazwyczaj wrażenie pewnej melancholji, rezygnacji, nieprzystosowania do życia aktywnego i gwarliwego w jasnem świetle dnia.

Dziś, gdy hałaśliwa muzyka i tańczące pary, jaskrawe też światła i złocenia wtargnęły do przybytków dawniej zaciszonych, przydymionych i ciemnych, stary typ kawiarnianego gościa wraz z swoją filozofją i psychologją ucieka, przenosi się zwolna na karty historji obyczajów dnia już nie dzisiejszego, ale niemal, że już wczorajszego.

PIJANI DYPLOMACI W WASZYNGTONIE.

Na specjalne żądanie Senatu amerykańskiego władze prohibicyjne sporządziły sprawozdanie, wykazujące w świetle zarejestrowanych policyjnie faktów, stosunek przebywających w stolicy Stanów Zjednoczonych dyplomatów do prohibicji, a właściwie do... alkoholu. Ze sprawozdania tego okazało się, że dyplomaci zagraniczni piją w Waszyngtonie nie najgorzej. W ciągu ostatniego roku władze prohibicyjne zatrzymały zgóra 150 członków korpusu dyplomatycznego, przytrzymanych w stanie nietrzeźwym, przyczem w 37 wypadkach nietrzeźwi dyplomaci kierowali Samochodami, co, oczywiście stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Paru dyplomatów zatrzymywano w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie, przyczem najczęściej zdarzyło się to członkowi niemieckiej ambasady w Waszyngtonie niejakiemu von Prittwitzowi.

KRĄŻOWNIKI Z NOWEGO METALU.

Mimo ciągłych zapewnień o pragnieniu pokoju, niemal wszystkie większe państwa wciąż się zbroją. Ostatnio admiralicja angielska przystąpiła do budowy próbnego modelu krążownika z nowego, dotąd nieznanego metalu, posiadającego niezwykłą twardość i wytrzymałość na działanie zarówno wody jak i rozmaitych kwasów. Ten nowy metal jest splawem, przyczem admiralicja angielska — ze zrozumiałych względów — utrzymuje w najściślejszej tajemnicy jego składniki. Nowy ten metal przewyższa twardością wszystkie dotychczas znane metale, nie rdzewieją i nie podlega działaniu wody. Połączenie poszczególnych części wykonano za pomocą szwejsowania elektrycznością i gazem, ponieważ niepodobna było wyborować w tym metalu dziury według zapewnień fachowców, krążowniki zbudowane z tego nowego metalu będą zupełnie niedostępne dla torped i nabojów wielkich armat.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż dnia 2 i 3 września b. r. zamknie się tym wszystkim gaz, którzy nie uregulują zaległości do tego czasu.

Kasa Miejska
Frydrychowski.

Obwieszczenie.

Rada Miejska wybrała na posiedzeniu dnia 16 sierpnia 1929 r. następującą komisję wyborczą:

pp. 1. Wincentego Jażdżewskiego, przewodniczącym
2. Pawła Szczukowskiego
3. Anastazego Domańskiego } jako mężów
4. Aleksandra Maciejewskiego } zaufania.
5. Franciszka Gorczyńskiego

Komisja wyborcza urzędować będzie w czasie od 24. 8. do 7. 9. 1929 r. od godz. 5 do 6 wiecz., a w dni świąteczne od godz. 11 i pół do 12 i pół w poł. na sali Magistratu, gdzie udzielać się będzie odpowiednich wskazówek.

Wyborcy winni w przeciągu 2 tygodni, to jest od dnia 24. 8. do 7. 9. 29 r. włącznie, wręczyć listy kandydatów na ręce Komisji Wyborczej.

Nowe, dnia 19 sierpnia 1929 r.

Komisja Wyborcza
W. Jażdżewski
przewodniczący.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie
dotyczące wyborów do przyszłej Rady Miejskiej.

Wybory do przyszłej Rady Miejskiej w Nowem odbędą się w niedzielę, dnia 6 października 1929 r. od godziny 9 rano do 7 wieczorem.

Miasto dzieli się na dwa obwody. Pierwszy obwód głosuje w „Domu Polskim" wł. B. Stasiewski, drugi obwód głosuje w hali gimnastycznej przy szkole powszechnej.

Obwód I.

Rynek, ul. Gdańska, pod Murami, Biskupia, Tylna, Przykop, Podzamcze, Wodna, Klasztorna, Grudziądzka, Długa, Kościuszki, Zduńska, Sądowa, Wiślana, Podgórna, Kniatek, Garbuzy, Targowisko, Plac Klasztorny, Plac Zamkowy, Plac św. Rocha.

Obwód II.

Gdańskie przedmieście, Rybaki, Nowyświat, Miejski Bochlin, Miejski Tryl, Przyny, Radziejewo, ul. Kolejowa, Zielona, Nowa, Aleje Marszałka Piłsudskiego i Wybudowanie (pod lasem).

Wybierać się będzie 18 radnych. Głosowanie odbywa się kartkami. Wybory do Rady Miejskiej są powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i stosunkowe. Każdemu wyborcy przysługuje jeden głos.

Wyborcy winni w przeciągu dwuch tygodni to jest od dnia 24. 8. do 7. 9. 29 r. włącznie, wręczyć listy kandydatów na ręce Komisji Wyborczej, która urzędować będzie w godzinach pomiędzy 5 a 6 wieczorem a w dni świąteczne od godz. 11 i pół, do 12 i pół w południe na sali Magistratu.

W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego pod drugim, podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej sześciu kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbie kandydatów o połowę większą od ilości radnych, którą się ma wybrać, przyczem ułamek uważa się za liczbę całą.

Nazwiska kandydatów winne być zaopatrzone numerem porządkowym.

Lista kandydatów zawierać winna tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17 ordynacji miejskiej).

Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydatów na piśmie, że nazwisko jego umieszczone na liście kandydatów z jego zgodą.

W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1. dostarczenie brakujących podpisów
2. uzupełnienie niedostatecznych danych co do osób kandydatów
3. dostarczenie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjałów potrzebnych do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszem miejscu, a następnego za jego zastępca.

Dozwolone jest łączenie i rozłączenie już złączonych list kandydatów.

Wybrani nie mogą być:

1. osoby, które w dniu ogłoszenia terminu wyborów nie ukończyły dwudziestopiątego roku życia
2. osoby, które nie władają językiem polskim w słowie i piśmie
3. urzędnicy i funkcjonarjusze takich władz, za pomocą których Państwo wykonuje władzę nadzorczą nad miastami
4. członkowie Magistratu i płatni urzędnicy miejscy, wyjątek ustanawiają §§ 72 i 73
5. urzędnicy prokuratury i wykonawcy urzędnicy policyjni.

Nowe, dnia 19 sierpnia 1929 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Komisja Wyborcza
W. Jażdżewski
przewodniczący.

Obwieszczenie.

Wzywa się niniejszem o uregulowanie zaległych podatków Państwowych jak i komunalnych najpóźniej do 1. 9. b. r. Po wymienionym terminie przystąpi się do przymusowego ściągania z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Urząd Podatkowy
Frydrychowski.

Przetarg ustny
na dostawę 230 mtr³ grubego żwiru

do budowy szosy Krusze—Osiek odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. 8. o godzinie 11-tej w lokalu p. Welkner w Grupie.

Każdy z reflektantów winien przedłożyć próbka żwiru oraz podać miejsce pochodzenia go.

Bliższe warunki ogłoszone będą przed przetargiem.

Starosta Powiatowy.
(Podpis nieczytelny).

Przetarg
na dzierżawę gruntów.

Podpisany Urząd wydzierżawi na okres 3, względnie 6 lat w drodze publicznego przetargu ustnego niżej wyszczególnione grunta:

w gminie Kozielec o łącznym obszarze około		5,00 ha
„ Dębowy Las o łączn. obsz.	„	20,00 ha
„ Aplinki o łącznym obszarze	„	7,00 ha
„ Gniew o łącznym obszarze	„	51,00 ha
„ Małe Pólko o łącznym obsz.	„	9,00 ha
„ Szelwyza o łącznym obszarze	„	5,00 ha

Przetarg na dzierżawę parcel w gminach Kozielec i Dębowy Las odbędzie się w Nowem w oberży p. Stasiewskiego w dniu 5-go września 1929 r. o godzinie 12-tej, zaś w gminach Aplinki, Gniew, Małe Pólko i Szelwyza w Gniewie w oberży p. Szwarca w dniu 7 września 1929 r. o godz. 9-tej.

Zgodnie z warunkami przetargu prawo pierwszeństwa do dzierżawy danej parceli ma właściciel, względnie użytkownik gruntu nadbrzeżnego, sąsiadującego z wydzierżawioną parcelą, o ile odnośne żądanie zgłosi przy przetargu bezpośrednio po ukończeniu przetargu na daną parcelę.

Zarazem zastrzega sobie Zarząd prawo dowolnego wyboru oferenta, a nadto wynik przetargu otrzyma moc wiążącą dopiero po zatwierdzeniu przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Toruniu.

Warunki przetargu, względnie dzierżawy można przejrzeć i bliższe informacje otrzymać w biurze podpisanego urzędu w godzinach urzędowych pokój nr. 2.

Tczew, dnia 20 sierpnia 1929 r.

Zarząd Dróg Wodnych.

W niedzielę, dnia 25-go sierpnia 1929 r. odbędzie się

Uroczystość
poświęcenia sztandaru

Miejsc. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Nowem.

Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy prosimy jaknajuprzejmiej o wzięcie udziału w uroczystości.

Zarząd Koła.

Program:

Niedziela, dnia 25-go sierpnia 1929 r.

1. Godz. 6,20. Przyjmowanie gości, bratnich towarzystw i delegatów w Nowem na dworcu.
2. Godz. 7,45. Wymarsz do kościoła od p. Borkowskiego.
3. Godz. 8-ma. Uroczysta Msza św. i poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym w Nowem.

Godz. 9-ta. Powitanie gości i delegatów, udzielenie głosu rodzicom Chrzestnym, zaproszonym przedstawicielom władz i delegatom oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych, odczytanie aktu poświęcenia i podpisanie przez rodziców Chrzestnych.

5. Godz. 13-ta. Wspólny obiad.
6. Godz. 15-ta. Koncert w ogrodzie.
7. Od godz. 20 zabawa taneczna na sali p. Borkowskiego.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

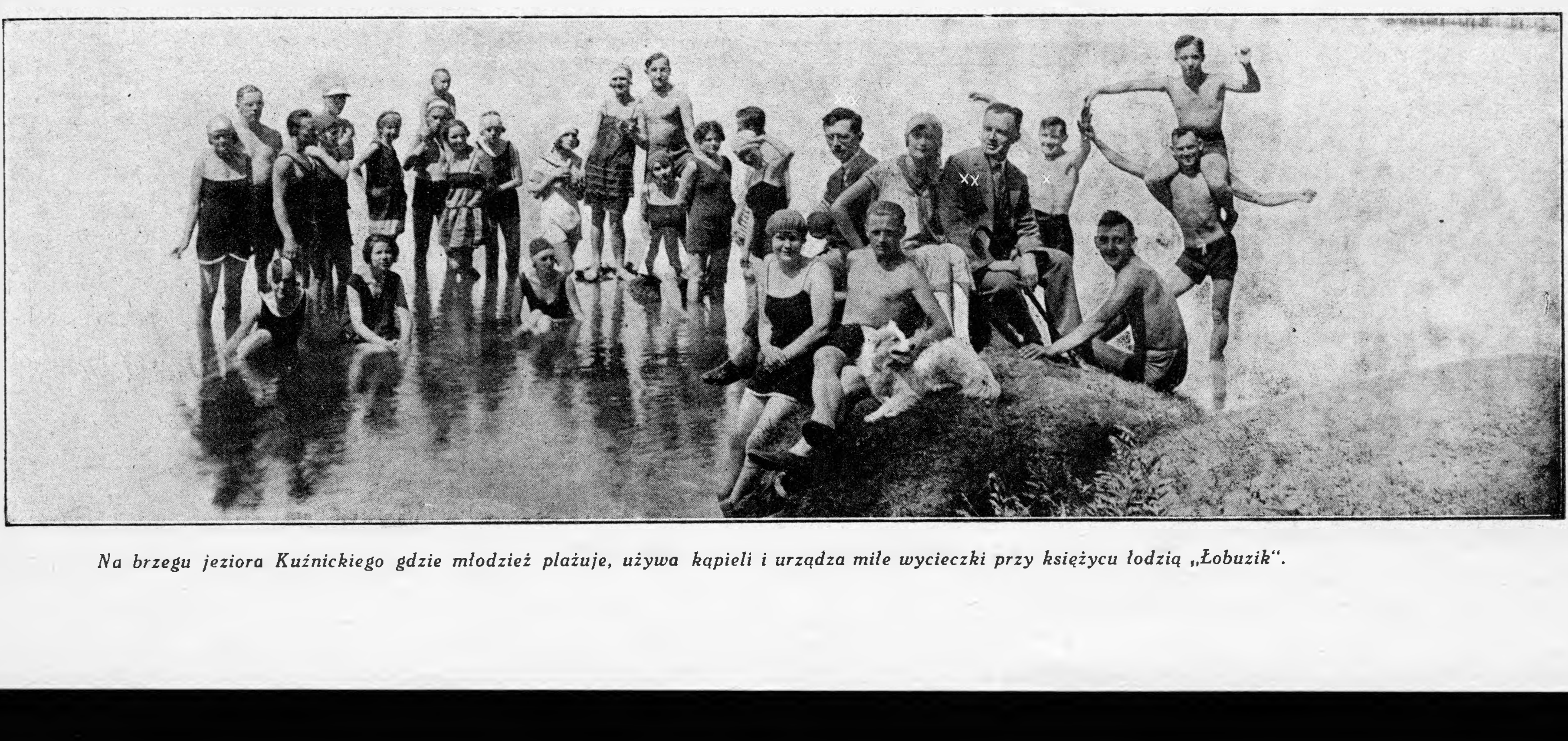
NIEDZIELA, 25 SIERPNIA 1929 r.

Letnisko Akademickie w Kuźnicy Zbąskiej

*Zorganizowane zawdzięczając staraniom i niezłomnej energji dzielnego prezesa Br. Pom. W. S. H. w Poznaniu I. Węcławskiego *, Sekretarza Generaln. I. Mertki i Kierown. Administr. A. Moscau i wielkiej pomocy ze strony tamt. sołtysa stud. roln. T. Stanowskiego *** działacza niepodległościowego na kresach zachodnich. Letnisko gości około 50 słuchaczek i słuchaczy różnych uczelni Polski, zbliżając do siebie młodzież i wzmacniając jej tężyznę fizyczną i duchową. Prócz słuchaczy urlop wypoczynkowy w Kuźnicy spędziło kilku absolwentów Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Na fotogr. widzimy członka zarządu Stowarzyszenia. Absolw. S. N. P. w Warszawie p. Dyr. Mikołaja Szpilewskiego **, który odwiedził letnisko, nawiązując kontakt z przedstawicielem pokrewnej uczelni, mile i serdecznie podejmowany i żegnany przez zarząd i kierownictwo Letniska oraz Starszego Absolwenta S. N. P. p. J. Engelmana, który spędził w Kuźnicy miesięczny urlop.*



W parku na tle pałacu gdzie mieści się letnisko.



Na brzegu jeziora Kuźnickiego gdzie młodzież plażuje, używa kąpieli i urządza miłe wycieczki przy księżycu łodzią „Łobuzik".

Z PAŃSTWA PAPIESKIEGO



Belgijski prezydent ministrów Jasper przewodniczył posiedzeniu na konferencji w Hadze

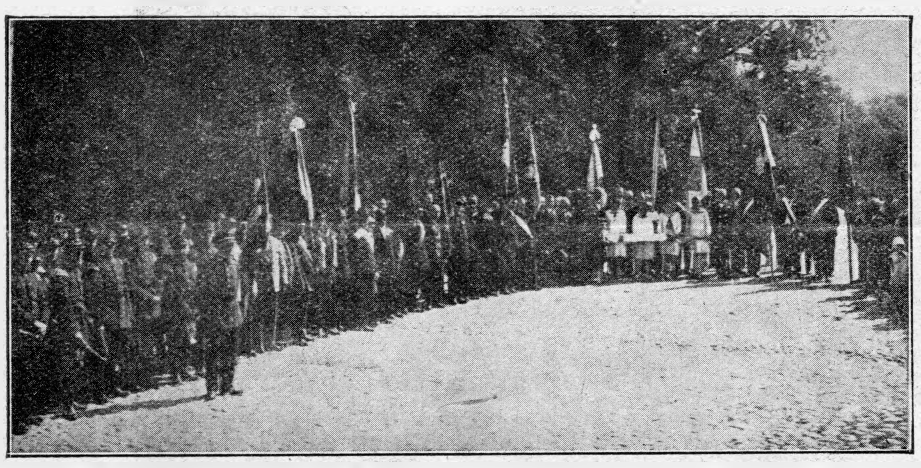


Oryginalne zdjęcie, przedstawiające z bliska Ojca św. podczas ostatniej wielkiej procesji z bazyliki św. Piotra

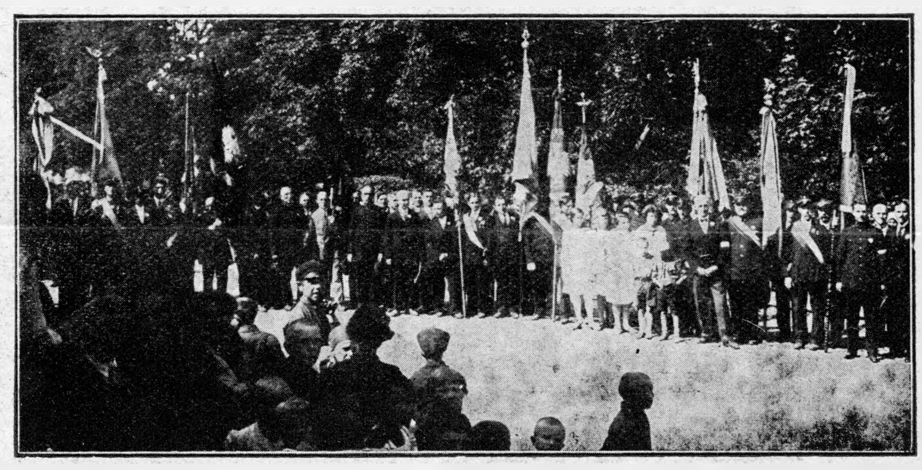


Angielski min. spraw zagranicznych Henderson opuszcza gmach konferencji w Hadze

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU SUWALSKIEGO ODDZIAŁU ZJEDNOCZENIA KOLEJARZY POLSKICH W SUWAŁKACH



Powitanie delegatów



Formowanie pochodu



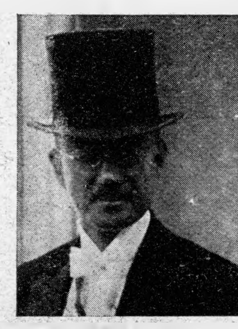
Józef Maciejewski, jeden z współczesnych autorów, napisał ostatnio powieść p. t. „Ks. Józef"



Małżonka b. prezesa ministrów Poincare, który ustąpił ze swego stanowiska



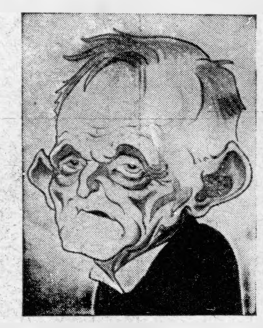
Dr. K. Auer, wynalazca lampy gazowej oraz elektrycznej, zmarł w kieku 72 lat



Hideo Kodama został niedawno mianowany gen gubernatorem półwyspu Koreańskiego



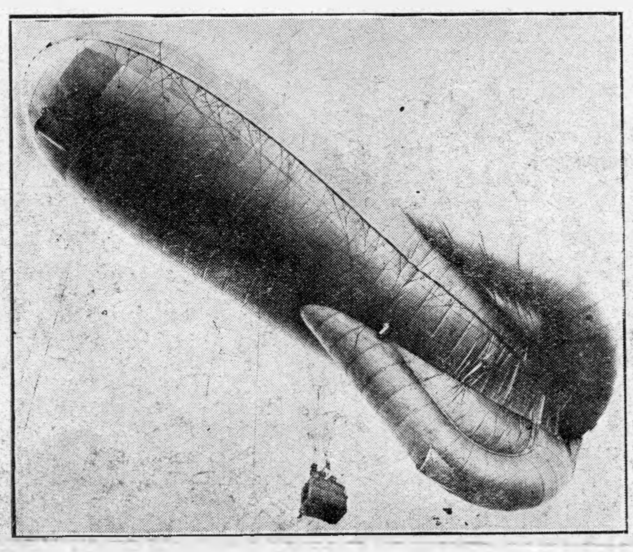
Dr. Eckener, którego lot „Zeppelinem" z Berlina do Tokio został uwieńczony powodzeniem. Cesarz japoński ofiarował mu srebrny puhar



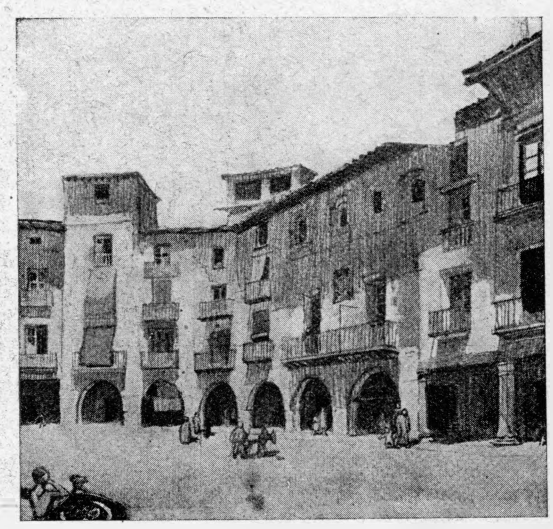
Angielski winowajca nieporozumień w Hadze, Snowden w karykaturze zagranicznej



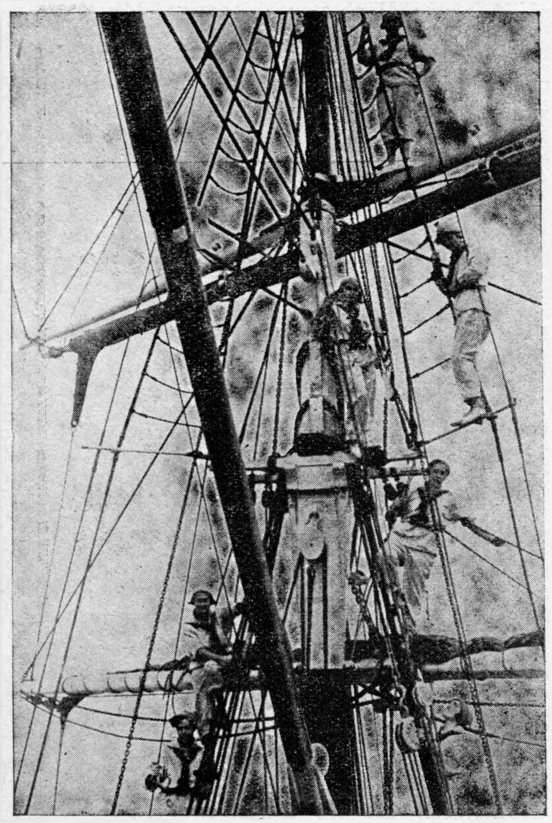
Pałac kolonjalny na wystawie w Barcelonie



Balon obserwacyjny, używany dla celów wojskowych



Wieś hiszpańska na wystawie w Barcelonie



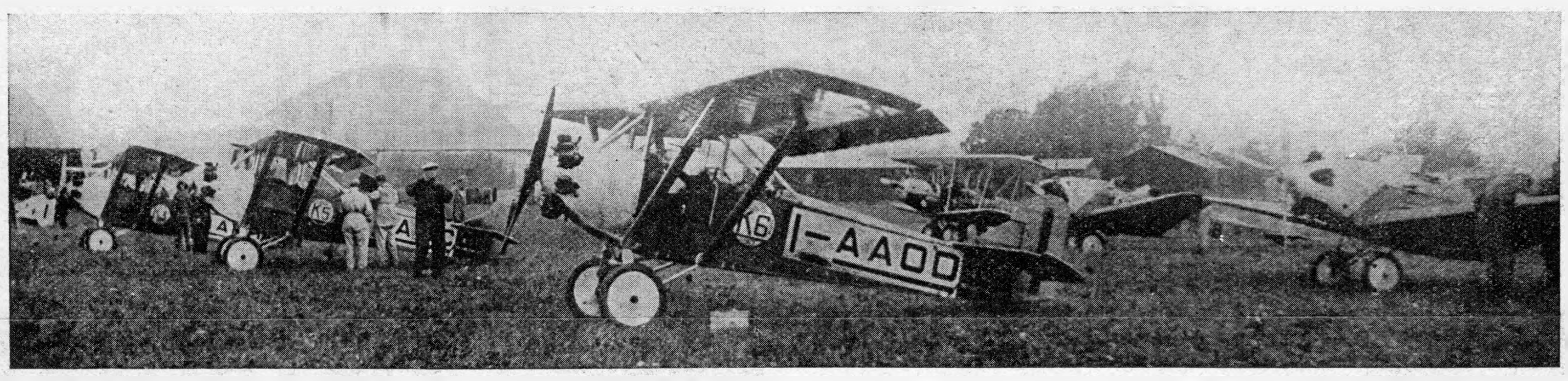
Na francuskim okręcie Alcyon, otwarto I-szą szkołę marynarską dla kobiet. Na zdjęciu widzimy ćwiczenia „marynarek“



W Lesznie, stolicy pogranicznej Wielkopolski, odbyła się uroczystość 60-lecia istnienia Straży Pożarnej i poświęcenia nowej strażnicy. Na zdjęciu widzimy popis nowej sikawki motorowej na Rynku leszczyńskim około ratusza



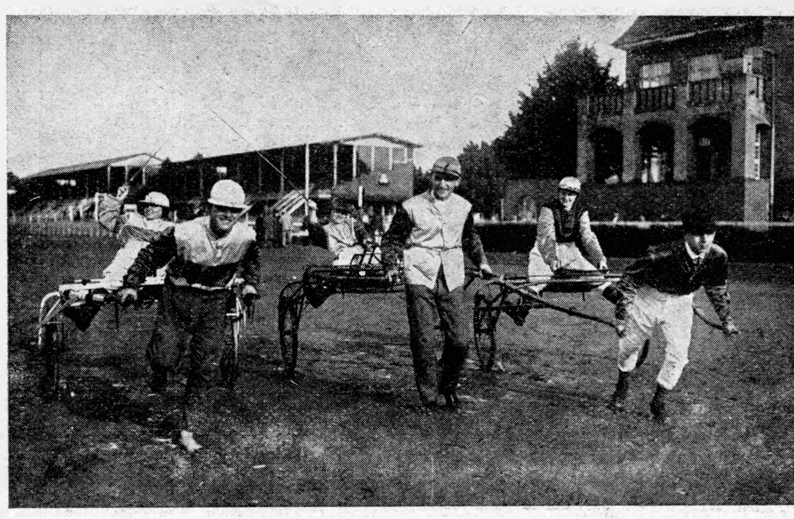
Oryginalna łódź na jeziorze Titicaca w Boliwji.



Start na paryskim lotnisku Orly eskadry międzynarodowej, biorącej udział w raidzie dokoła Europy. Przed tygodniem eskadra bawiła w Warszawie



Marietta Millner, niedawno zmarła aktorka filmowa w ostatniej swej kreacji w filmie „Republika piratów“



Oryginalny wyścig: kto pierwszy dowiezie swego pasażera do mety?



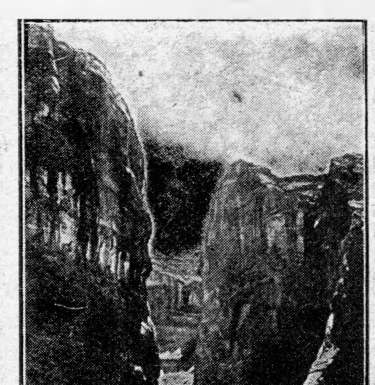
Sz. Lissim „Talerz“ należy do zbiorów Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Luwrze).



Krzak Gräp'y, której owoce, podobne do cytryny, są w Ameryce bardzo rozpowszechnione



Bezdomny pies na „fotelu“ elektrycznym



Naturalny drapacz nieba w Arizonie



Piękny typ urody rumuńskiej



Najnowszy sport amerykański: jazda na dwóch łódeczkach



Aktorzy, którzy grają w filmie „Bezbożne dziewczę", realizacji Cecile B. De Mille'a fot. „Kolos" Warszawa.



Suknia spacerowa



Najmodniejszy kapelusik



Elegancki kostjum kąpielowy

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12